

# PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI

Warszawa, sobota 8 sierpnia 1931 r.

Nr. 180

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

**TREŚĆ: Sprawy polskie:** Polska a Niemcy. Sytuacja polityczna w Polsce. Sprawy mniejszości. **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. Wizyta ministrów niemieckich w Rzymie. Francja a Niemcy. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Sprawa rozbrojenia.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCIOWE.

*Germania* 7.VIII, w koresp. z Genewy omawia ostatnie zeszyty „Minderheiten - Revue”, wydawanej przez Litwina Gabrysa i Francuza Pelissiera, w których to zeszytach poruszona jest sprawa dostępu do morza Polski i Czechosłowacji. Ponieważ polski „korytarz” sprawia Niemcom kłopot ze względu na Prusy Wschodnie, pismo to widzi rozwiązanie zagadnienia w ten sposób, aby podzielić Prusy Wschodnie między Polskę i Litwę.

„Germania” podkreśla, że nawet traktat wersalski nie odebrał Niemcom Prus Wschodnich, jakże więc miałyby to nastąpić obecnie.

Dalej „Mind.-Revue” podaje artykuł wybitnej czeskiej osobistości, która podnosi zaborczość Niemców i Polaków, a brak dostępu do morza Czechosłowacji. Sprawiedliwość domaga się, aby pokojowe Czechy otrzymały korytarz do morza Bałtyckiego przez Niemcy, ku czemu istnieją warunki: mianowicie, może on być przeprowadzony przez Łużycę, zamieszkane przez ludność słowiańską.

„Germania” podkreśla, że tego rodzaju tendencje dostatecznie wskazują, co to jest za pismo; w tem świetle połączenie się Austrii z Niemcami jest niemożliwe, ponieważ Czechosłowacja domaga się czeskiego korytarza do morza.

*Vossische Ztg.* 7.VIII, pisze, że według wiadomości z polskiego Śląska do 52 szkół mniejszości niemieckiej zgłoszono 1636 wniosków o przyjęcie, ale z tej liczby 20 proc. wniosków władze polskie odrzuciły, przyczem ogłoszenie o odrzuceniu nastąpiło tak późno, że nie można było skorzystać z prawa odwołania.

Diennik podnosi, że wogóle ilość zgłoszeń była mniejsza niż w roku zeszłym i wykazuje stałą tendencję do zmniejszania się. Jednak przyczyną tego

jest także wyjazd wielu rodzin niemieckich z Polski. Dla Niemczyzny, zacieśniającej swoje interesa coraz bardziej około szkoły niemieckiej, coraz bardziej jest jednak groźnem to, iż stale zmniejsza się liczba nauczycieli — Niemców, których obecnie jest niespełna tylko 30 proc.

*Niemiecka prasa nacjonalistyczna* 7.VIII, donosi o rzekomem ukazaniu się polskiego samolotu nad miejscowością Swiebodzin (Schwibbus). Angriff hitlerowski, donosząc o tem, wzywa władze niemieckie, aby zastosowały jaknajstrzejsze represje wobec samolotów polskich. „Dopiero gdy zestrzelą się kilka takich samolotów, wówczas lotnicy polscy stracą swój bohaterski animusz”.

*Manchester Guardian* 7.VIII, w obszernej korespondencji z Genewy o problemach najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, wysuwa m. inn. skargę ukraińską, jako sprawę niezafatwioną, oczekującą likwidacji. Korespondent twierdzi, że został poinformowany, iż dalsza procedura będzie następująca: Komitet trzech ma istnieć w dalszym ciągu, wobec czego kwestja pozostaje otwarta. Niezbędne jest, aby jeden z członków Komitetu Trzech zainicjował ponowne zebranie się, albowiem automatycznie w ciągu sesji Rady Ligi Komitet nie zbiera się. Niema wątpliwości co do tego, że Henderson wystąpi z inicjatywą zwołania Komitetu oraz dalszego załatwienia sprawy z rządem polskim. Następnie korespondent przypomina kwestję mniejszości niemieckiej, którą Rada Ligi w maju odroczyła do września. Do następnej sesji odroczone została również skarga ks. Pszczyńskiego, którego — jak zaznacza korespondent — „systematyczne przesładowanie jako wielkiego właściciela ziemskiego przybrało od szeregu lat formę oficjalnego szantażowania go przez władze polskie”.

*Wozroźdzenie* 5.VIII, w koresp. z Warszawy omawia sytuację polityczną w Polsce w związku z powrotem marsz. Piłsudskiego z Pikiliszek do Warsza-



wy i ze wznowieniem sezonu politycznego. Dziennik twierdzi, że główną troską rządu polskiego jest obecnie jak i dotychczas sprawa zmniejszenia budżetu. Wydatki na pensje urzędnicze w d. c. stanowią zasadniczą część budżetu, wobec czego dalsze jego zmniejszenie wymaga znacznych redukcji urzędów, celem zmniejszenia liczby urzędników. Wymaga to reformy całego systemu administracyjnego. Jednocześnie skreślane są inne pozycje budżetowe, m. inn. zmniejszono dotację na potrzeby emigracyjnych rosyjskich organizacji dobroczynnych. Niektóre zamierzenia rządu wymagają aprobaty parlamentu i dlatego też aktualna staje się sprawa zwołania sejmiku i senatu na sesję nadzwyczajną. Rewizja konstytucji nie

będzie jednakowoż przedmiotem sesji nadzwyczajnej, aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, iż w obecnej sytuacji Polski sprawa rewizji konstytucji jest dominująca.

*Izwiestja 5.VIII*, w koresp. z Warszawy ponownie twierdzi, że wśród pracowników miejskich w Warszawie panuje nastrój strajkowy z powodu niewypłacenia pensyj. Również w Łodzi magistrat był zmuszony skrócić tydzień pracy do trzech dni, co wywołało wrzenie wśród robotników. Dziennik twierdzi, że pomimo umiarkowanego stanowiska związków zawodowych może wybuchnąć wśród pracowników miejskich strajk samorządny.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZACH. WIZYTA MINISTRÓW NIEMIECKICH W RZYMIE. FRANCJA A NIEMCY.

*Deutsche Allg. Ztg. 7.VII*, w koresp. z Katowic nawiązuje do artykułu „Ill. Kurjera Codz.”, nadesłanego z Paryża, a określającego cel wizyty ministrów niemieckich w Rzymie, jako chęć uzyskania kredytów na dostawę węgla, ponieważ dostawy węgla z tytułu odszkodowań w tym roku odpadają. Byłaby w tym wypadku szczególnie zagrożona Anglia, gdyż rząd niemiecki niewątpliwie zaofiarowałby węgiel po cenach dumpingowych. Polska również jest zainteresowana w tem, aby wykorzystać okres, kiedy Włochy pozbawione są dostaw węgla z tytułu odszkodowań. Dziennik z tego powodu pisze: „Polska, która odebrała Anglii prawie cały północny rynek przez to, że uprawia dumping swym węglem, posyłanym nawet do Afryki, jest ostatniem państwem, które ma prawo czynić innym zarzuty uprawiania dumpingu. Zwracamy uwagę na to, że angielski bill węglowy, którego celem jest stabilizacja płac robotniczych na jeden rok w angielskiem górnictwie, w Polsce został przyjęty pod tym kątem widzenia, iż wobec zmniejszenia się przez ten rok współzawodnictwa angielskiego nadarza się dla polskiego węgla najlepsza sposobność do całkowitego opanowania rynku skandynawskiego”.

*Berliner Tageblatt 7.VIII*, w koresp. z Rzymu informuje o niezwykle uroczystym przyjęciu, urządzone tam dla ministrów niemieckich. Wbrew swoim zwyczajom Mussolini zjawił się w towarzystwie min. Grandiego na dworcu na 10 minut przed przybyciem pociągu. Gości niemieckich przywitał Mussolini w języku niemieckim. Przed dworcem publiczność przyjęła ich — jak to jest zwyczajem w Rzymie — oklaskami, bez okrzyków. Ale wśród publiczności znalazła się grupa młodzieży w koszulach hitlerowskich, która wznowiła okrzyki przeciwko Brüningowi. Demonstracji tej jednak nie zauważono. Okazało się, że ci młodzieńcy zostali przysłani do Rzymu z Niemiec już przedtem i mieli kontakt z pewnym dziennikarzem narodowo-socjalistycznym.

Dziennik podnosi, że ministrowie niemieccy wyrazili życzenie, aby ich przyjął król. Ponieważ jednak król znajduje się na wywczasach daleko od Rzymu, więc „zwolnił ministrów niemieckich od tej wizyty i telegraficznie podziękował im za ten przyjacielski zamiar”.

*Le Temps 7.VIII*, twierdzi, że berlińskie sfery reakcyjnego robią sobie często, — jak naprz. obecnie z powodu wizyty niemieckich ministrów w Rzymie, — iluzje co do możliwości porozumienia z Włochami w celach nie pokojowych, lecz w celach polityki skierowanej przeciw innemu mocarstwu. Jest to poprostu złudzeniem, gdyż na drodze do porozumienia między faszyzmem i nacjonalizmem niemieckim stoją kwestje zasadnicze nie dające się rozstrzygnąć za pomocą ogólnikowych formułek. Wzmocnienie wpływów niemieckich w centralnej Europie pociągnęłoby za sobą nacisk niemiecki na południowo-wschód, co musiałoby spowodować reakcję ze strony Włoch. Wystarczyć to powinno, ażeby zdać sobie sprawę z rzeczywistego znaczenia wizyty niemieckiej w Rzymie i jej konsekwencji. Byłoby pożądanem, ażeby stosunki między Rzymem i Berlinem ułożyły się i wytworzyły atmosferę korzystną dla szerokiej międzynarodowej współpracy.

*Le Temps 6.VIII*, twierdzi, że ostatnie przemówienie Brüninga świadczy o tem, że zachowuje on całkowicie zimną krew wobec najtrudniejszej sytuacji, w jakiej tylko można sobie wyobrazić odpowiedzialnego kierownika rządu wielkiego państwa, gdzie partyną polityką paraliżuje wszelkie poczynania rządu tak na terenie wewnętrznym jak i zewnętrznym. Przemówienie to jest poprostu manifestacja, mająca obudzić wiarę narodu niemieckiego w jego własne siły i dla tego właśnie jest ono aktem odwagi”. Najważniejszym w obecnej chwili jest ażeby wyniki plebiscytu w Prusach nie pokrzyżowały planów dr. Brüninga, naszkicowanych w ogólnych zarysach w ostatniej mowie. Fakt, że opinia publiczna w Niemczech przyjęła przychylnie mowę Brüninga, świadczy — zdaniem dziennika — że w opinii tej dokonywuje się ewolucja pod wpływem nowej sytuacji.

*Journal des Débats 6.VIII*, w art. P. Bernusa twierdzi, że ostatnia mowa Brüninga „była dziwnie nic nie mówiąca, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki francusko - niemieckie”. Dr. Brüning nie ma odwagi spojrzeć prawdzie w oczy. Nie może być bowiem żadnego zbliżenia póty, dopóki Niemcy uprawiają politykę, zmierzającą do obalenia traktatów, do uzbrojenia Niemiec, ponownego rozbioru Polski, Anschlussu i innych aneksji. Słowa kanclerza Rzeszy nie świadczą bynajmniej o jakichkolwiek zamiarach zmian pod tym względem, co należy wyraźnie skon-



statować. Pozatem dr. Brüning stara się zwaćić na Francję winę za obecną krytyczną sytuację w Niemczech, wywołaną rzekomo opóźnieniem w zastoso-  
waniu planu Hoovera z winy Francji. „W rzeczywistości Niemcy same są winne wszystkiemu a to wskutek tak swych metod finansowych, jak również wskutek agresywnych metod polityki niemieckiej”. „Wtem zrzucaniu winy na innych jest dziwna mieszanina nierozsądku i niemoralności”.

*Le Petit Parisien* 5.VIII, streszcza przemówienie Brüninga i dodaje, że kanclerz Rzeszy sili się widocznie przekonać swych współobywateli, że muszą się oni zdobyć się na rozsadek i spokój.

*Prasa holenderska z drugiej połowy lipca* — w okresie, poprzedzającym rokowania paryskie — odnosiła się przychylnie do wysuwanej przez Francję konieczności pewnych gwarancji ze strony Niemiec; prasa ta spodziewała się jednak, że Francja ograniczy się do żądania zapewnienia korzystniejszej atmosfery politycznej na przyszłość. Gdy w prasie francuskiej zaczęło się formułowanie żądań, prasa holenderska zareagowała na to w sposób wyraźnie nieprzychylny. *Algemeen Handelsblad* pisał, że „Francja nie może otrząsnąć się z ducha Wersalu”. Rząd niemiecki — zdaniem dziennika — nie może poddawać się dyktandum francuskiemu, gdyż w Niemczech doszliby wówczas do władzy nacjonałści, którzy nie uznaliby ew. przyjętych przez Brüninga warunków.

Po naradach paryskich prasa holenderska zajęła wobec Francji ponownie stanowisko bardziej życzliwe. Podczas rokowań londyńskich, a szczególnie po wizycie ministrów angielskich w Berlinie, prasa holenderska dawała wyraz rozczarowaniu, które wzrosło po zakończeniu rokowań. Niektóre dzienniki wyraziły niepokój z powodu politycznego położenia w Niemczech.

*Nieuwe Rotterdamsche Crt.* porównywał akcje ratunkową państw dla Niemiec zaledwie do rzucenia tonącym pasa. „Najważniejszym pytaniem jest obecnie, czy pacjent przetrzyma kryzys”.

*Algemeen Handelsblad* pisał ironicznie o wielkim zakresie konferencji i ich znikomych rezultatach. „Cieszyć się jednak należy przynajmniej z tego, że konferencje zakończyły się w dobrym nastroju i że wola Francji zatriumfowała: nie będzie pozytywnej pomocy dla Niemiec bez udzielenia przez nie gwarancji politycznych”.

*Prasa angielska* 6.VIII, zamieszcza obszernie notatki z Berlina o przywróceniu operacji bankowych w Niemczech, podkreślając niesprawdzenie się obaw nacisku publiczności na kasy bankowe, zupełny spokój, jaki zachowała publiczność w całym kraju, tudzież przewyżkę wpłat nad wypłatami, którą wiele instytucji bankowych zdołało zanotować. Prasa angielska podaje w związku z tem głosy niemieckie wypowiadające się za uchYLENIEM a przynajmniej złagodzeniem ograniczeń dewizowych, ponieważ Niemcy znajdują w swym bilansie płatniczym środki do sfinansowania importu i zapełnienia skurczonego portfela zagranicznego Banku Rzeszy.

*The Times* 6.VIII, wyraża opinię, że spokojny przebieg pierwszego dnia przywrócenia operacji bankowych w Niemczech jest dobrym prognostykiem

dla oceny następnego trudnego etapu w odbudowie kredytu niemieckiego, za jaki należy uważać plebiscyt w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego wyznaczony na przyszłą niedzielę. Hitlerowsko - komunistyczny atak uważany jest przez kompetentnych obserwatorów za mniej straszny, aniżeli parę dni temu. Nawet gdyby referendum wypadło przeciwko Braunowi, upłynęłoby kilka miesięcy zanimby przystąpiono do nowych wyborów. Przez ten czas Hitlerowcy i Komuniści uznaliby współpracę za niemożliwą, nawet dla celów destrukcyjnych.

*The Manchester Guardian* 6.VIII, uważa nadspodziewanie spokojny przebieg czynności bankowych w Niemczech za objaw zupełnego powrotu zaufania do kredytu niemieckiego.

## SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

*Lietuvos Žinios* 6.VIII, występuje przeciwko postanowieniu litewskiej komisji budowlanej naprawy soboru w Kownie i zaleca jaknajszybsze jego rozebranie, podobnie jak to uczynili Polacy w Warszawie, a to w celu zniesienia symbolu, przypominającego czasy okupacji carskiej na Litwie.

*Lietuvos Aidas* 6.VIII, w art. wst. domaga się natychmiastowego przeprowadzenia reformy na wydziale teologicznym uniwersytetu litewskiego w kierunku redukcji personelu profesorskiego na tym wydziale.

*Lietuvos Aidas* 4.VIII, w art. wst., rozważającym przyczyny niezmiernie wysokich cen mieszkań w Kownie — pomimo silnej rozbudowy miasta, dochodzi do wniosku, że najważniejszą tego przyczyną są wysokie cła ochronne, które pozwalają fabrykom litewskim zjednoczonym w syndykaty, zarabiać od 100 do 400 proc. na dostarczanych do budowy towarach. „Nie można — pisze dziennik — pozwolić dłużej, by mała grupa kapitalistów w tak nielitościwy sposób eksploatowała obywateli litewskich, którzy — jak np. włościanie — cieszą, jeśli mają 6 do 8 proc. dochodu od włożonego kapitału”...

## SPRAWA ROZBROJENIA.

*Prasa holenderska z drugiej połowy lipca*, w związku z ostatnimi spotkaniami ministrów w Paryżu, Londynie i Berlinie, poświęciła szereg artykułów sprawie rozbrojenia, wskazując na przysługę, jaką prez. Hoover oddaje ludzkości przez wywieranie presji na rzecz rozbrojenia.

*De Telegraf* twierdził, że trudno jest wymagać od Francji, by igrała ze swoim bezpieczeństwem po tem wszystkiemu, co przeszła podczas wojny. Odpowiedzenie jednak stosunków francusko-niemieckich jest konieczne i da się ono — zdaniem dziennika — przeprowadzić na konferencji rozbrojeniowej, której pomysły rezultatów oczekują ciągle narody świata.

*Nieuwe Rott. Crt.* podkreślał, że „w Berlinie mówiono i o rozbrojeniu, a rady Anglików niewątpliwie będą uważane w Niemczech za rady przyjaciół, czyli przyniosą więcej korzyści niż szkody”. Henderson — zdaniem dziennika — czuje się już przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej, co mu ułatwia zadanie. Przeto mógł on w Berlinie mówić spokojnie o tem, co dla Brianda byłoby sprawą drażliwą.

